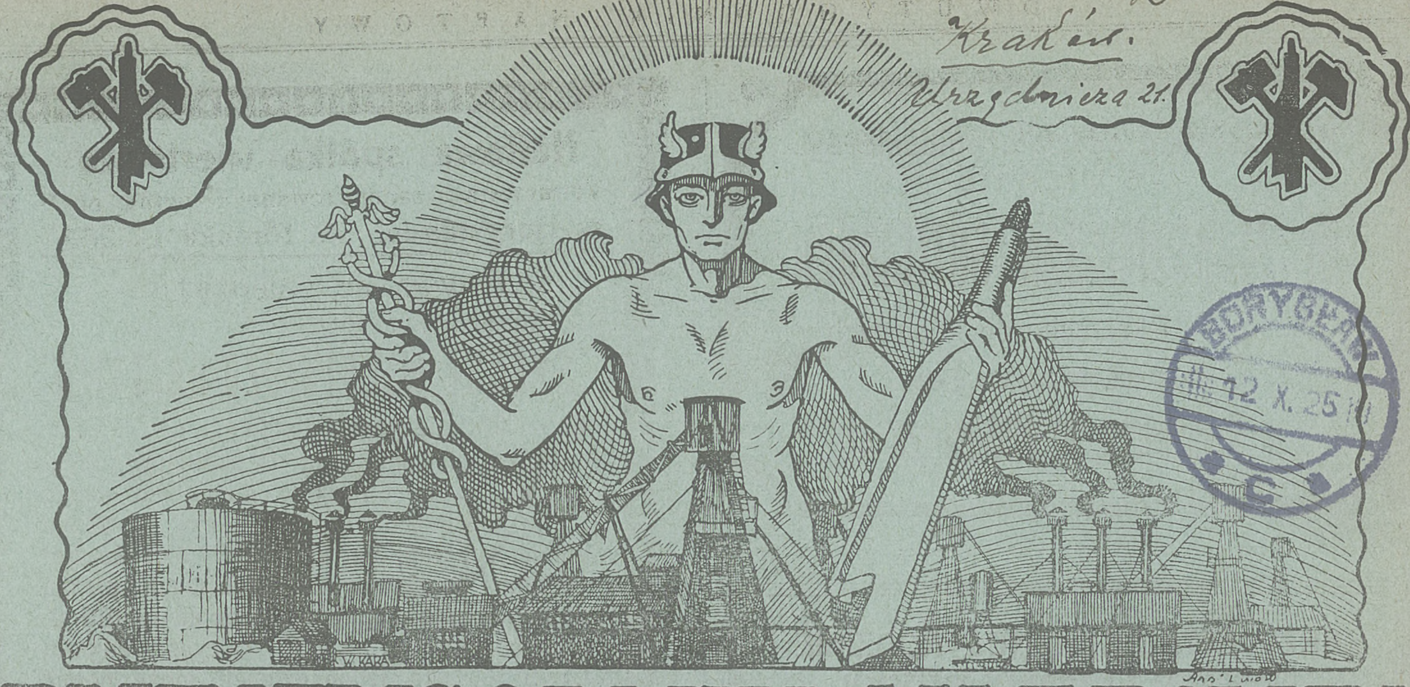
Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

Wp. Adam Żurowski
Kraków
Urzędnicza 21.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17.
PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13.
RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.
PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.

Administracja: BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201.
KONTA:
POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446.
POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum“ Borysław. — Konto w Poczt. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.239. oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 29. BORYSŁAW, 1. PAŹDZIERNIKA 1925. ROK II.

BORYSŁAW
12 X. 25
c

Ostrzeżenie.

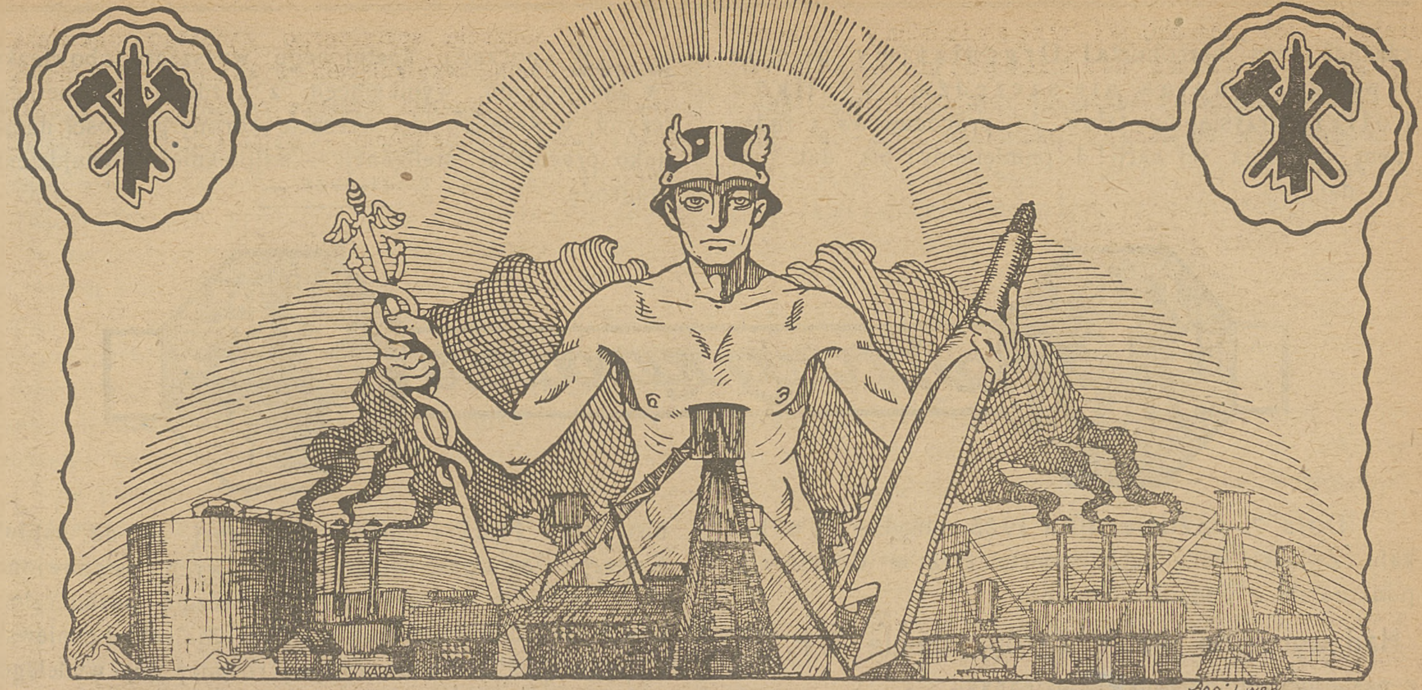
Ostrzega się Kolegów Kierowników przed przyjęciem posady kierownika na kopalniach „Terlecki VII, X“ i „Erna“ w Tustanowicach, własność Terleckich, „Alzacja“ „Estera“ i „Diamant“ bez poprzedniego porozumienia się ze Związkiem Techników, pod groźbą następstw Koleżeńskich.

Związek Techników.

Kilka posad kierowników kopalń jest do obsadzenia.

Koledzy reflektujący zechcą się zgłosić w Sekretarjacie Związku Polskich Techników Wiertniczycn i Naftowych w Borysławiu.

Wydział Związku.



DWUTYGODNIK NAFTOWY.

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Borysław.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca. CENA NUMERU 60 GROSZY. Ogłoszenia: Z 120. — za stronę.

Redakcja: DROHOBYCZ, BŁONIE 17. PRZYJMUJE W NIEDZIELE OD 12-13. RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ. PRZEDRUK DOZWOLONY TYLKO Z PODANIEM ŹRÓDŁA.	**Administracja:** BORYSŁAW, SKRYTKA POCZT. 201. KONTA: POCZT. KASA OSZCZ. KRAKÓW, NR. 401.446. POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, BORYSŁAW.

Biuro Zarządu Związku Zawodowego P. U. P. N.: Borysław, lokal Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, ulica Pańska. Skrytka pocztowa 196. — Adres telegraficzny: „Naftum" Borysław. — Konto w Pocz. Kasie Oszcz. w Krakowie Nr. 405.289. oraz w Polskim Banku Przemysłowym w Borysławiu.

Nr. 29. BORYSŁAW, 1. PAŹDZIERNIKA 1925. ROK II.

Bezrobocie.

(kf.) Oswoiliśmy się snać z tem słowem o niesłychanym ciężarze gatunkowym, jesteśmy znieczuleni na woń jego trującą, bo się nie wzdrygamy, bo nie wołamy na alarm. Taksamo przywykliśmy byli niedawno temu, w czasie największego z kataklizmów dziejowych, do huku potwornych armat, odorów gnijących trupów, do udręki serc macierzyńskich .. i nie dbaliśmy o to, że genjusz ludzkości odwrócił od nas swe oblicze.

Czy zdajemy sobie sprawę z ogromu klęski, jaka zawisła nietylko nad nami, ale nad całą Europą? Miljony ludzi nie mają zarobku, miljony ludzi znosić muszą widok zanikających na skutek braku pokarmu żon swych i dzieci, miljony szukają wyjścia między rozpaczą a pokusą zbrodni!

O ile idzie o lud roboczy, to jest w nim groźna energja, z którą liczą się rządy i takim przychodzą z niedostateczną wprawdzie, ale jakowąś przecież pomocą. Natomiast inteligencja nie umiała się łączyć, nie potrafi protestować ze skutkiem i umiera życiem męczeńskiem rośliny oderwanej od korzeni...

I nie dzieje się to na Wschodzie, gdzie szczęścia każą szukać mędrcy w kontemplacji i askezie, lecz tu, w tej części świata, w której człowiek pnie się krwawą stopą na niebotyczne wyżyny duchowego rozwoju i zuchwałą ręką sięga po koronę nadczłowieczeństwa. To ironja losu i hańba z winy własnej wynikła!

Nie możemy na tem miejscu dociekać głębszych przyczyn tych objawów i nie mielibyśmy powołania do szukania dróg ogólnego zbawienia. Jednakże są tezy proste i niezawodne, odwieczne i święte, do których uciekać się wolno każdemu i wszędzie. Taką jest teza o obowiązku wspomagania bliźniego! I powiadamy, że winien każdy conajmniej w swem kole, w promieniu swego towarzyskiego i zawodowego świata, działać tak w miarę możności, aż »całość sama się złoży«!

B e z r o b o t n i K o l e d z y s ą w p o t r z e b i e! Organizacja nasza jest za młoda i za słaba, iżby ciężar ekonomicznej pomocy przez czas dłuższy, zdołała wziąć na swe barki. Nie wzmacniała jej chyba notoryczna apatja członków i nie złożyli na nią abstynenc, pasożytujący dotąd na pracy i ofiarności innych. A p e l u j e m y tedy do szlachetnych serc naszych Czytelników! Spieszmy wszyscy z ratunkiem K o l e g o m, których dotknął straszny w tych strasznych

czasach cios bezrobocia! **Organizujmy pomoc trwałą i wydatną, nie szczędźmy wysiłków i ofiar!** Przystąpmy także do pracodawców z żądaniem poparcia tej akcji! I pamiętajmy: bis dat, qui cito dat!

W poczuciu spełnionego wyższego obowiązku, w zadowoleniu, wynikającem z każdego szlachetnego czynu, w świadomości wreszcie obrony godności naszej jako pracującej inteligencji — najpiękniejszą znajdziemy nagrodę.



Dnia 7. października 1925 odbędzie się w lokalu Związku Pol. Tech. wiertniczych w Borysławiu punktualnie o godzinie 7 wieczór

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Z. P. T.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rewizja stosunku Związku Polskich Techników do Z. Z. P. U. P. N. w Polsce z siedzibą w Borysławiu

2) Wnioski i interpelacje.

Ze względu na to, że sprawa jest nader ważną, prosimy o liczne przybycie.

Za Wydział:

sekretarz: *Krochmal m. p.* — prezes: *Słotwiński m. p.*

Z działalności Centralnej Organizacji w Warszawie.

Komitet Wykonawczy Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych odbył w pierwszej połowie września b. r. szereg posiedzeń, na których traktowano między innemi o następujących sprawach:

Kol. Dabulewicz złożył sprawozdanie z delegacji do Ministerstwa Pracy, Departamentu Opieki Społecznej, w której uczestniczyli z ramienia Centralnej Organizacji kol. Dabulewicz, z ramienia Warszawskiej Okręgowej Rady Zawodowej kol. Gawlik, oraz przedstawiciel bezrobotnych p. Janicki.

Delegacja przedstawiła uchwały wiecu w Warszawie i porozumiewała się co do zorganizowania prac, mających dać bezrobotnym środki utrzymania. Sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie opracowana w Ministerstwie Pracy, w każdym razie suma, jaką Ministerstwo Pracy na ten cel rozporządza, jest bardzo mała: wynosi zaledwie około 20.000 zł. W najbliższym czasie rozpoczęte będą starania w Radzie miejskiej i Magistracie m. Warszawy przez miejscową Radę Zawodową.

Kol. Gawlik uzupełnia sprawozdanie i wnosi, aby Centralna Organizacja zajęła się przeprowadzeniem wstrzymania eksmisji bezrobotnych nawet po upływie 6 miesięcy, przewidzianych ustawą o ochronie lokatorów, oraz aby wydano okólnik do związków w sprawie stanu bezrobocia w poszczególnych ośrodkach.

W sprawie obesłania konferencji ankietowej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej co do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych postanowiono, że w delegacji na tę konferencję wezmą udział członkowie prezydjum, pozatem kol. kol. Małecki, Leśniewski i Grygołajtyś; zastanawiano się również nad wydelegowaniem przedstawicieli poszczególnych związków.

Na ostatniem z wspomnianych posiedzeń postanowiono w sprawie bezrobocia wystąpić do Ministra Pracy i Opieki Społecznej z memorjałem o rozpoczęcie akcji pomocy doraźnej na podstawie noweli oraz odezwy do związków co do zorganizowania spółdzielczych warsztatów pracy dla bezrobotnych i wystąpienie o subwencję do ciał komunalnych. Następnie ustalono, że na konferencję w sprawie emerytalnej wydelegowani będą członkowie Prezydjum Centralnej Organizacji, oraz członkowie Komisji Emerytalnej.

Ostatecznie przekazano sprawę zreorganizowania wzgl. rozszerzenia pisma specjalnej komisji pod przewodnictwem kol. Raabego i postanowiono, że w skład Komisji wejdą członkowie Prezydjum, oraz przedstawiciele poszczególnych związków.

Problem ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Wielka trzydniowa konferencja w ministerstwie pracy.

Warszawa. (PAT) Dnia 17. bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęły się konferencje w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych opracowanego przez Ministerstwo Pracy przy udziale przedstawicieli organizacyj zawodowych, pracowników umysłowych, instytucyj społecznych, oraz rzeczoznawców. Do udziału w konferencji zaproszono Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Związek Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie, Związek Miast Polskich, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, Polski Zachodniej Izbę Handlową we Lwowie, oraz cały szereg organizacyj pracowników umysłowych.

Pierwsze plenarne posiedzenie otworzył wiceminister Jankowski, zaznaczając, że zadaniem konferencji jest wspólne przedyskutowanie projektu ustawy i gruntowne zapoznanie się z poglądami czynników zainteresowanych i fachowych na poszczególne kwestje.

Dla omówienia tych zagadnień powołane zostały następujące komisje: 1) Ogólna, obradująca nad: a) kwestją organizacji ubezpieczenia w najszerszem znaczeniu, oraz b) kwestją zawiązania łączności między służbą publiczną a prywatną, o ile chodzi o zaliczenie lat do zaopatrzenia emerytalnego; 2) społeczno-finansowa, której przedmiotem obrad są sprawy: a) z zakresu wypadków losowych, jakie objąć winna ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, b) z zakresu osób podlegających temu ubezpieczeniu, c) z zakresu osób zwolnionych od ubezpieczenia, d) ubezpieczone wynagrodzenie służbowe, e) wysokość składki ubezpieczeniowej i jej podział między pracodawcami a pracownikami, f) rodzaje świadczeń i ich wysokość, g) kwestję uprawnień ubezpieczeniowych, nabytych według ustaw dotychczasowych, oraz majątku instytucyj dzielnicowych; 3) techniczna, której zakres pracy jest następujący: a) system pokrycia uprawnień ubezpieczeniowych, b) podstawa i system wymiaru świadczeń, c) kwestja ubezpieczenia zastępczego, d) kwestja uwzględnienia lat poprzedniej służby pracowników b. zaboru rosyjskiego. — Obrady trwać będą zapewne trzy dni. Wnioski opracowane przez komisje, które rozpoczęły swoje czynności w dniu 17. bm. przedstawione będą na plenum konferencji.

O urzędniczą wszechnicę naftową.

Motto: »Wiedza jest potęgą«.

Zamknięta w sobie, odcięta od źródeł kultury wielkich środowisk miejskich, zdana na łaskę losu we walce o chleb codzienny, spędza inteligencja urzędnicza swój żywot w Borysławiu. Ludzie, którzy jeszcze przed laty z zapałem oddawali się nauce, którzy wśród innych warunków obdarzaliby społeczeństwo dziełami swej pracy umysłowej, zaprzągnięci w rydwan codziennego, jednostajnego zajęcia zawodowego, nie mają teraz możności dalszego gruntownego uzupełniania swej wiedzy. Temu stanowi rzeczy należy stanowczo zapobiec, by nie zatracać skarbów kulturalnych, kryjących się w mózgu każdej jednostki. Każdy człowiek posiada swą inteligencję, która wśród odpowiednich warunków rozwoju oddaje nieocenione zasługi społeczeństwu. Nie jest to frazes; wszak na każdym kroku przy pracy naszej przekonujemy się, co znaczy inteligentny urzędnik. W interesie więc własnym, w interesie rozwoju rodzimego przemysłu starajmy się znaleźć środki dla uzupełnienia nabytej jeszcze w czasie studjów wiedzy. Przy takim ogromie zadań jednostka luzem stojąca, nie potrafi niczego dokonać. A jeśli rzeczywiście chcemy stworzyć trwałą podstawę dla szerzenia wiedzy wśród sfer urzędniczych, musimy wszyscy razem zabrać się do pracy. Razem, przy wspólnym wysiłku, nie zważając na chwilowe przeszkody i piętrzące się zazwyczaj na każdym kroku trudności dojdziemy z pewnością do celu. W życiu społecznem i ekonomicznem widzimy w ostatnim okresie dążenia do centralizacji, do zespolenia wszystkich zasobów dla uzyskania warunków, realizujących przedsięwzięty cel. Tak pojmując życie, oceniamy wypadki racjonalnie ze stanowiska ogólno-dziejowego, a nie ze stanowiska chwili. Świadomi wielkości zadania, przy takim zapatrywaniu raźniej zabierzemy się do z realizowania poruszonej myśli.

Wiemy dobrze, że nie jeden uśmiechnie się przy wyrażeniu. »Wszechnica«, zaznaczamy jednak z góry, że nie chodzi nam tyle o formę zewnętrzną, ile o faktyczną treść. Bogata treść myśli i czynów ludzkich już odpowiednio wykształci formę, a nigdy odwrotnie. Zgodzimy się chętnie na każdą nazwę n. p. »kursy dokształcające«, jest to nam zupełnie obojętnem, bylibyśmy tylko znaleźli posłuch u wszystkich, chętnych do pracy kulturalnej kolegów. Życie nasze w Borysławiu płynie po największej części bez głębszych polotów, bez poważnych teatrów, koncertów, odczytów i dlatego pewni jesteśmy, że każdy i jeśli nawet z początku niedowierzająco — z czasem poprze nas w pracy. Zastanówmy się nad tem, że z braku poważnych bibljotek jednostki nie mają możności uzupełniania swej wiedzy i udzielania się w gronie kolegów. O ile raźniej usuwanoby zapory, wyłaniające się w pracy zawodowej, gdyby każdy miał sposobność poinformowania się u kolegi o sposobie zaradzania sporadycznym wypadkom komplikacji różnorodnych na kopalni lub w biurze.

We wielkich miastach istnieją przy Uniwersytetach, przy wyższych zakładach naukowych kursy dokształcające, specjalne wykłady, na których profesorowie wyjaśniają słuchaczom nowe zdobycze we wszelkich dziedzinach wiedzy. O znaczeniu takich kursów zbytecznem jest dzisiaj pisać, wystarczy jak zaznaczymy, że obecnie po opuszczeniu murów uniwersyteckich nie zawsze nadarza się nam sposobność śledzenia wszystkich nowych prądów, względnie wynalazków tak, że z czasem pozostaniemy w tyle poza młodszymi, którzy w międzyczasie, kończąc studja mają możność, dowiadywania się od swych profesorów o postępach na polu wiedzy. Nie idąc duchem czasu, powoli zatracamy kontakt ze światem, starzejemy się wewnętrznie, ogarnia nas apatja a szlachetny poryw młodzieńczy mija. W imię więc naszego własnego dobra, dla podniesienia poziomu naszych warsztatów pracy szukajmy nowych dróg celem położenia kresu dotychczasowym niekorzystnym warunkom.

Dla zrealizowania naszego projektu nie widzimy nawet wśród dzisiejszych ciężkich warunków poważnych trudności. Zespół urzędniczy wyłania ze siebie Komitet, który zajmie się opracowaniem programu nauk, oglądnie się za wykładającym i lokalem. Program nauki obejmowałby 3 główne działy: I) techniczny, II) administracyjny, III) towaroznawczy. Każdy Wydział ustalałby później zależnie od ilości słuchaczy ilość przedmiotów. Na wydziale technicznym proponowałbym z początku: 1.) Geologję, 2.) fizykę ze szczególnem uwzględnieniem dynamiki 3.) wiertnictwo, 4.) ustawodawstwo naftowe, na wydziale administracyjnym 1) korespondencję 2) buchalterję 3) języki 4) prawo handlowe i wekslowe

5) ustawodawstwo naftowe łącznie z technikami 6) ekonomję. Wydział towaroznawczy poświęci baczną uwagę studjom co do jakości rur, narzędzi wiertniczych; słuchacz zapozna się więc ze sposobami fabrykacji materjałów niezbędnych dla przemysłu naftowego we wszystkich zakładach całego świata. Jest to dziedzina bardzo ważna i tu szczególnie baczyć musimy na uzupełnienie wiedzy naszych kolegów.

Chętnych do wykładów znajdziemy dosyć. Mamy w zagłębiu cały szereg ludzi bardzo zdolnych, którym nabyta wiedza, oraz wieloletnia praktyka umożliwi referowanie raz w tygodniu. Kilka więc godzin na tydzień (myślę wraz z przygotowaniem się do wykładów) poświęciłby każdy z nas dla ogólnego dobra. Wykładający poda swój temat na półrocze lub na czas krótszy. Prócz wykładów powołamy do życia seminarja, do których wstęp dozwolony będzie słuchaczom po odpowiedniem przygotowaniu. Wykładający ustalą — w miarę rozwoju kursów regulamin pracy oraz wybiorą z pomiędzy siebie senat. Jestem przekonany, że do wykładów zgłoszą się technicy, prawnicy, administratorzy firm i że z nich korzystać będą wszyscy urzędnicy, począwszy od dyrektorów a skończywszy na praktykantach. Władze, widząc postępy w pracy i ceniąc znaczenie oświaty, także nam nie odmówią swej pomocy, a szczególnie uwzględnią naszą prośbę, gdy zwrócimy się o postawienie nam do dyspozycji szkoły ludowej na dwie do trzech godzin wieczorem. Utrzymanie porządku w salach, koszta opału i światła ponosimy sami.

Rzuciłem tylko myśl w zarysach, nie wyczerpując dokładnie tematu. Zależy bowiem mi na tem, by inni koledzy wypowiedzieli się co do mej propozycji. Wtedy pozwolę sobie wystąpić ewentualnie ze szerszym programem.

Borysław, we wrześniu 1925.

Maksymiljan J—ski.

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Drohobyczu otrzymał 8.000 — zł. na doraźne zapomogi dla pracowników umysłowych. Ze względu na szczupłość kwoty, zasiłki te będą wydawane tylko najbardziej potrzebującym pomocy. Sprawą tą zajmowano się na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Z. P. U. P. N. przechodząc wykaz bezrobotnych i wydając opinję o poszczególnych kolegach.

W jakiej mierze korzystać mogą bezrobotni ze świadczeń Kasy Chorych?

Na to pytanie, skierowane do nas z pośród bezrobotnych Kolegów, wskazać musimy na normy, jakie zawiera obowiązująca ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Kasa chorych udziela pomocy lekarskiej i zasiłków na koszty pogrzebu swym członkom i ich rodzinom, oraz zasiłków pieniężnych swym członkom w czasie choroby i połogu.

Udzielana chorym członkom pomoc jest następująca:

a) bezpłatna pomoc lekarska, która rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa, o ile choroba wcześniej się nie skończy, nie krócej niż 26 tygodni. Pomoc ta obejmuje również dostarczenie lekarstw, środków opatrunkowych, okularów i innych pomnieiszych środków leczniczych, służących do przywrócenia zdrowia i zdolności zarobkowania, oraz środków pomocniczych przeciw zniekształceniu i kalectwu, służących do utrzymania zdolności zarobkowania;

b) za każdy dzień niezdolności do pracy — zasiłek pieniężny, który jest udzielany nie dłużej, niż w ciągu 26 tygodni (w Kasach istniejących dłużej niż 3 lata — 39 wzgl. 52 tygodni).

O ile w pewnym okresie choroby Kasa udziela tylko pomocy lekarskiej, okresu tego nie wlicza w czas trwania zasiłku i w tym wypadku pomoc lekarska winna być przedłużona o czas, przez jaki należy się zasiłek, zatem 39, wzgl. 52 tygodni.

Zasiłek wynosi 60% płacy ustawowej t. j. nie tej płacy, jaką pobiera, wzgl. pobierał pracownik istotnie, lecz tej, którą wykazuje odpowiednia grupa zarobkowa.

Kasa winna wypłacać członkom, którzy są leczeni w szpitalu, a utrzymują wyłącznie lub w przeważającej części ze swego zarobku jedną lub więcej osób zasiłek domowy w wysokości 50 do 75% (stosownie do liczby członków rodziny) zasiłku pieniężnego. Chorzy, którym Kasa nie wypłaca zasiłku domowego, otrzymują oprócz leczenia i utrzymania szpitalnego—10% płacy ustawowej.

Zamieszkującym z ubezpieczonym i utrzymywanym wyłącznie z jego zarobku członkom rodziny należy się również bezpłatna pomoc lekarska w ciągu najwyżej 13 tygodni, taksamo należą się lekarstwa, pomoc położnicza, zasiłek dla karmiących, leczenie w szpitalu, a w razie śmierci — połowa zasiłku pogrzebowego.

Członkowie Kasy, którzy skutkiem utraty zarobku, nie mogą uiszczać opłat, o ile wypadek choroby zajdzie przed upływem 13 tygodni od dnia utraty członkostwa, mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw nie dłużej jednak, niż w ciągu 26 tygodni.

Członkowie Kasy, którzy opuszczają zatrudnienie, a przedtem byli członkami jednej z Kas Chorych, działających na mocy niniejszej ustawy conajmniej przez ostatnie 6 tygodni lub w ciągu ubiegłych 12 miesięcy conajmniej przez 26 tygodni, o ile wypadek choroby zajdzie w ciągu 4 tygodni od dnia opuszczenia zatrudnienia, zachowują prawo do pełnych świadczeń przez czas wyżej określony.

Żadne reszty na zasiłki pieniężne nie są dopuszczalne.

Powyższem nie wyczerpaliśmy naturalnie wszystkiego, co może obchodzić w tej kwestji Szanownych Kolegów, oświadczamy jednak gotowość do odpowiedzi i bliższych wyjaśnień w każdym przedłożonym nam wypadku.

Na tem miejscu chcieliśmy jeszcze zaznaczyć, że znane nam są Kasy, które petentom, gdy „wyczerpali już świadczenia", nie odmawiają jednak kontynuacji leczenia, lecz drogą pozaurzędową, kierując się motywami czysto ludzkiemi, przychodzą im z pomocą.



Głosy o sprawach nas obchodzących.

O kapitałach obcych i krajowych w przemyśle naftowym pisze dr. Stanisław Unger w »Polskim Przemyśle Naftowym 1924/1925«:

Oczywiście, byłoby pożądane, by przemysł naftowy znajdował się wyłącznie w ręku obywateli polskich, co tyczy się również innych gałęzi przemysłu, w szczególności może górnośląskich. W przemyśle naftowym jednak tylko z pewnem zastrzeżeniem z takim postulatem można występować. Zbyt bowiem jest on ryzykowny, zbyt poważne kapitały wchodzą tu w grę, aby przed utworzeniem się w naszym kraju tak dużych kapitałów oszczędnościowych, któreby zdolne były zaspokoić potrzeby pieniężne innych mniej ryzykownych przemysłów, angażowały się one w przemyśle naftowym.

Nawet w państwach finansowo o wiele silniejszych niż Polska, również i przed wojną, kapitały pracujące w przemyśle naftowym były międzynarodowe, zbierane na giełdach całego świata. Międzynarodowość przemysłu naftowego nie jest więc rzeczą przypadkową, lecz jest naturalnym wypływem właściwości tego przemysłu t to nie tylko ze względu na stopień jego ryzykowności, ale i na wielkość kapitałów, które się w tym przemyśle rok rocznie bezpowrotnie zużywa. Ten sam moment ryzykowności sprawia, że towarzystwa naftowe każdego kraju starają się nabywać tereny i rozszerzać organizacje handlowe na inne kraje, dla wyrównania »szans« kopalnianych oraz zabezpieczenia sobie zbytu i niewątpliwie z chwilą, w której towarzystwa polskie posiadać będą odpowiednie kapitały, będą starały się z tych samych przyczyn nabyć tereny kopalniane w obcych państwach.

Z punktu widzenia interesów militarnych, bo i ten wzgląd podnoszono, jest rzeczą zupełnie obojętną, czy znaczna ilość rafineryj i kopalń znajduje się w posiadaniu obcych kapitałów, albowiem w razie zajścia potrzeby, jak to się okazało w czasie wojny światowej, zarząd ich przechodzi w ręce wojskowe, a ani kopalnictwo ani rafinacja nie opiera się na jakichś tajnych zasadach, które by obcokrajowcy mogli ukryć lub zabrać ze sobą.

Również jest niesłuszny zarzut, że towarzystwa te dążą do wyłącznego obsadzenia stanowisk kierowniczych w kraju personalem zagranicznym. Do tego już we własnym interesie dążyć nie mogą, nie tylko ze względu na koszty, ale przedewszystkiem na wybitne uzdolnienie i wyrobienie sił krajowych na polu przemysłu naftowego. W rzeczywistości, liczba urzędników i dyrektorów obcokrajowców jest minimalna. Według zestawień, sporządzonych przez Izby Pracodawców i Związek Producentów i Rafinerów kierownicze stanowiska w kraju obsadzone są w przeszło 85%-ach przez obywateli polskich a — ilość członków Polaków w Radach Nadzorczych towarzystw o zagranicznym kapitale i o siedzibie w Polsce przekracza 50% i z każdym rokiem się zwiększa. Że firmy zagraniczne, ktorych akcjonarjuszami są obcokrajowcy, mają w Radach Nadzorczych, w Dyrekcjach i na innych kierowniczych stanowiskach swych mężów zaufania, jest to zupełnie naturalne i uzasadnione, zresztą państwa które ustawowo zastrzegają pewną ilość miejsc w organach towarzystw akcyjnych własnym obywatelom w tej drodze bynajmniej nie osiągnęły lepszych rezultatów jak Polska, bez przymusu, w pierwszych już latach jej istnienia.

Wysokość kapitałów obcych i krajowych, inwestowanych w kopalniach i rafinerjach, ze względu na nieprzeprowadzone jeszcze przewalutowanie bilansów, dokładnie oznaczyć się nie da. Według obliczeń szacunkowych można przyjąć, że wynoszą około 250 — 300 miljonów złotych. Również z tej samej przyczyny nie można określić stosunku kapitałów obcych do krajowych, ogólna ilość rafineryj czynnych wynosi 33, z tego wielkich 13, z których wszystkie, z wyjątkiem państwowej rafinerji, należą do firm zagranicznych. Z rafineryj średnich (ilość ogólna 8), 4 są w posiadaniu polskich firm, a do takich należy również 10 z 12 czynnych małych rafineryj.

Z ogólnej produkcji ropy w r. 1923 tylko około 10% należało do firm będących w ręku kapitału polskiego, stosunek ten w roku 1924 nieco się poprawił, jak już wyżej wspomniano, kapitał krajowy przed wojną przeważnie był inwestowany w małych spółkach, wiercących jeden do dwu szybów. Szyby te jednak w części zostały wykupione przez firmy zagraniczne, w części z powodu braku kapitałów zastanowione. Obecnie, wobec podwyżki cen ropy, wprawdopobnie nastąpi uruchomienie pewnej ilości szybów tego rodzaju, tak,

że oczekiwać można, powiększenia się udziału spółek o kapitale czysto polskim w produkcji ropy.

* * *

Sytuacja przemysłu naftowego i jego uzdrowienie. Pod tym tytułem ogłasza »Chwila« z numerze z 23. wrześuia br. wywiad z szeregiem znawców spraw naftowych, z którego wyjmujemy opinję naszego współpracownika, profesora dra Marjana Rosenberga, mimo że nie we wszystkiem się z nią godzimy:

»Mimo wzrostu ogólnego zapotrzebowaniu produktów rafineryjnych, produkcja surowca ropnego u nas się nie podniosła, lecz przeciwnie stwierdzić można jej spadek w stosunku do produkcji przedwojennej. Jest to tem boleśniejsze, ileże konjunktura światowa dla produkcji naftowej jest obecnie nader pomyślną. W krajach, które dotąd szły na czele produkcji, t. j. w Stanach Zjednoczonych i Meksyku, produkcja nie podniosła się w tej mierze co wzrosła komsumcja, gdyż podczas gdy produkcja ropna nie podniosła się w tychże krajach nawet o 30 proc. podskoczyła tamże konsumcja naftowa o 60 proc. Rząd amerykański rozważa też w następstwie projekt zamknięcia wywozu do innych krajów.

Zdawałoby się zatem, że wobec tak korzystnych konjunktur, spotęguje się żywo ruch wiertniczy na małopolskich polach naftowych. Niestety stwierdzić można u nas przeciwieństwo. W przeciągu r. 1924 ilość szybów będących u nas we wierceniu nie tylko się nie zwiększyła, lecz przeciwnie zmniejszyła o 56 szybów, w następstwie czego skurczyła się rezerwa wiertnicza, mająca nas chronić przed zniżką produkcji, będąca następstwem notoryjnego, obniżania się produkcji w starych szybach ropodajnych.

Jakież są przyczyny tego stanu anormalnego? Ogólne przesilenie w kraju, brak gotówki i kredytu, jakoteż niesłychany nacisk śruby podatkowej, spowodowały ograniczenie do rozmiarów minimalnych współudziału kapitału krajowego w kopalnictwie naftowem. Pozostał omal wyłącznie kapitał zagraniczny, który poza Standardem nie okazuje zbytniej chęci rozszerzenia swego zakresu działania w Polsce. Odstraszają go bowiem wysokie koszta produkcji, ucisk fiskalny i niepewność stosunków prawnych, zwłaszcza na polu podatkowem, celnem i wywozowem, co wyklucza poważną kalkulację kupiecką na dłuższą metę.

Nasze koszta wiercenia wzrosły trzykrotnie w porównaniu z przedwojennymi, gdyż wobec zaniechania wierceń pionierskich, nie odwiercono nowych terenów naftowych, w które tak bogatym jest nasz flysz podkarpacki. W następstwie tego wierci się nadal w starych przedwojennych zagłębiach, które siłą faktu wyczerpują się w dotychczasowych horyzontach, zaczem musi się sięgać do horyzontów głębszych. Dziś przeciętna głębokość w zagłębiu borysławsko — tustanowiecko — mraźnickiem wynosi 1.500 do 1.600 metrów, a wywiercenie takiego szybu w Borysławiu i Tustanowicach wymaga czasokresu około 4 lat, zaś w Mraźnicy przy tamtejszych pokładach oporniejszych, nawet lat 5. Ten znaczny czas wiercenia, pochłaniający bardzo wielkie wkłady pieniężne, a nieznany zagranicą, jest też następstwem braku właściwej ekonomizacji naszego kopalnictwa. Trzymamy się kurczowo i nadal systemu kanadyjsko-polskiego, mimo że jest on rentującym jedynie w głębokościach płytszych, w dalszych zaś głębokościach okazuje się zbyt powolnym i w następstwie zbyt kosztownym. Nie przeprowadzono dotąd ogólnej elektryfikacji kopalnictwa, opartej na wyzyskaniu naszych bogatych sił wodnych, wszelka bowiem inna elektryfiakcja musi się okazać za drogą, jak tego dowodzą cyfry z zagłębia borysławskiego.

Jako pierwszy warunek podniesienia naszej produkcji ropnej, która obecnie zaspakaja zaledwie 60 proc. zdolności przetwórczej rafineryj polskich, wysuwa się prócz ekonomizacji i modernizacji naszego wiertnictwa, postulat zakładania licznych nowych szybów, któreby wypełniały akcję pionierską, odkrywając nowe centra naftowe, dotąd nie wyzyskane, a więc nie wyczerpane, zaczem bogate w ropę w horyzontach płytkich, co koszta produkcji zbliży do kosztów produkcji zagranicznej, a nadto zabezpieczy nam niezbędną rezerwę wiertniczą i ropną. Podniosłem już w innem miejscu, że funkcję tę powinien objąć kapitał krajowy w drodze jak najszerzej pojętej asocjacji. Brak atoli u nas poważnej specjalnej instytucji finansowej, którąby w swem ręku scentralizowała wszelką naftową akcję założycielsko-emisyjną. Również rozwydrzona w pierwszych latach naszej wskrzeszonej państwowości spekulacja akcjami odciągnęła kapitał krajowy od lokaty naftowej lub oddała go na łup niefachowych i niesumennych fezerów.

Błąd ten należałoby — chociaż z opóźnieniem — obecnie naprawić przez założenie B a n k u N a f t o w e g o któryby w odniesieniu do naszego kopalnictwa naftowego objął kierownictwo akcji założycielskiej i emisyjnej i w tym celu umożliwił dla nowych wierceń przypływ i asocjację kapitału naftowego i uzupełniającego go kapitału zagranicznego. W założeniu Bauku Naftowego miałby największy interes nasz rząd, ileże państwo jest właścicielem przeszło 300.000 hektarów pól naftowych, których odwiercenie, choćby częściowe, nietylko rozstrzygnęłoby o znacznem podniesieniu naszej produkcji ropnej, lecz nadto Państwo jako właścicielowi odwierconych latyfundjów naftowych, zapewni znaczne i stale dochody.

Bank Naftowy miałby nadto do wypełnienia jeszcze inną niezmiernie ważną funkcję. Kopalnictwo i przemysł naftowy nie rozporządzają potrzebnymi funduszami obrotowymi, co odbija się fatalnie zarówno na kopalnictwie niezdolnem do przeprowadzenia choćby krotkotrwałych a tak rentujących się inwestycji, jak ntemniej i na przemyśle rafineryjnym, który nie dysponując potrzebnym kredytem towarowym, zmuszonym jest towar eksportowy sprzedawać 30 proc. taniej, anieżeli równowartościowy towar amerykański, gdyż nie jest w stanie sprzedawać za granicą swych produktów na 60-dniową spłatę, co w handlu zagranicznym jest ogólnie przyjętem. Bank Naftowy miałby za zadanie kopalnictwu i przemysłowi naftowemu dostarczyć po-

trzebnych funduszów obrotowych i kredytów towarowych, co pod kontrolą i gwarancją rządową, mógłby uczynić ściągając w tym celu potrzebne kapitały i pożyczki zagraniczne.

Prócz przeprowadzenia organizacji finansowej przez założenie Banku Naftowego, należałoby dążyć do podniesienia i ożywienia ruchu wiertniczego przez celowe premje, udzielane nowo założonym szybom, lub też szybom, po kilkuletniem zastanowieniu ponownie uruchamianym. Premje te mogłyby polegać na zwolnieniach podatkowych, w czasie pierwszych kilku lat produkcji, na zwolnieniach celnych w odniesieniu do maszyn i artykułów technicznych potrzebnych do założenia lub ponownego uruchomienia odnośnego szybu, jakoteż na premjach eksportowych dla procentowej części nowo otrzymanej produkcji. Zarówno bowiem w kołach rządowych powstała myśl zezwolenia na eksport części produkcji ropnej uzyskanej ze szybów bądźto nowo założonych, bądź też ponownie uruchamianych po kilkuletniem ich zastanowieniu. Myśl była zdrowa, gdyż premja w postaci wyższej ceny za ropę eksportowaną, byłaby podniecila ruch wiertniczy, jakoteż przyczyniła się do uruchomienia licznych szybów spalonych w czasie cofania się wojsk rosyjskich i od tego czasu zupełnie zaniechanych.

Ropne premje eksportowe nie powinny być skierowane przeciw krajowym rafinerjom, mającym i tak ciężkie stanowisko z powodu niemożności wykorzystania całej swej zdolności przetwórczej dla braku surowca. Rafinerjom krajowym należałoby przeto przyznać prawo pierwokupna ropy eksportowej po cenach eksportowych, równocześnie atoli udzielić rafinerjom rekompenzaty za zwiększoną cenę w postaci ekwiwalentu w opustach podatkowych.

Podniesienie ruchu wiertniczego wpłynie na wzrost naszej produkcji ropnej, co leży nie tylko w interesie samego kopalnictwa naftowego, lecz we większej jeszcze mierze stanowi postulat polskiego przemysłu rafineryjnego, obecna bowiem produkcja ropna pokrywa, jak już podniesiono, jedynie 60 proc. zdolności przetwórczej rafineryj polskich, a niemożność ich całkowitego wyzyskania swej »capacitas« dla braku surowca, powoduje niestosunkowy wzrost kosztów fabrycznych, co znowu ujemnie wpływa na konkurencyjną zdolność eksportową naszych rafineryj, a więc w następstwie i na ich rentowność.

Nie możemy się łudzić, jakoby obecne ciężkie położenie gospodarcze państwa umożliwiało przeprowadzenie w chwili obecnej akcji sanacyjnej w przemyśle naftowym, jak długo położenie się nie zmieni, nie można liczyć na szerszą akcję sanacyjną. Przemysł naftowy musi narazie sam się szanować, a pierwszym krokiem w tym kierunku jest zawiązanie zwartej organizacji kartelowej«.

* * *

Tabela bezrobocia »Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego« z 18. września br., którą pon żej reprodukujemy, opiera się na oficjalnych raportach i swym ponurym obrazem nie oddaje jednak jeszcze całego ogromu nędzy, jaka istotnie panuje u nas w tym względzie.

Rok 1924 i 1925.

Bezrobocie.

Data	Przybliżona ogólna liczba bezrobotnych *a*										b Bezrobotni uprawnieni do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia
	Ogółem	WOJEWÓDZTWA									
		Central.	W tem okr. Państw. Urzędów Pośred. Pracy				Wschodnie	Zachodnie	Południowe	Śląskie	
			Warszawa	Łódź	Sosnowiec	Białystok					
1924											
26. VII	129 097	95 831	[illegible]	45 000	12 142	8 250	5 988	6 941	19 276	21 061	.
30. VIII	159 820	95 040	6 630	48 000	11 230	6 380	6 600	8 940	20 490	28 750	.
27. IX	155 245	88 960	5 960	45 000	10 730	5 310	7 210	6 925	19 930	32 210	57 501c
25. X	147 065	80 530	5 210	41 800	10 160	3 100	7 470	6 535	20 320	32 210	53 956c
29. XI	150 180	77 420	5 150	39 200	10 780	1 520	7 290	7 450	20 970	37 050	49 136c
27. XII	159 060	81 600	5 230	37 000	11 360	3 780	7 310	11 320	22 400	36 430	70 898d
1925											
31. I	175 020	88 400	5 700	40 000	9 130	4 470	8 090	15 210	24 420	38 900	78 472
28. II	184 430	92 320	5 750	39 500	10 170	4 820	8 660	15 290	26 420	41 740	85 381
28. III	185 400	91 270	5 720	38 000	11 450	5 470	8 470	14 810	28 860	41 990	87 016
25. IV	180 720	92 070	5 520	38 000	12 030	6 120	8 710	10 950	28 720	40 270	77 711
30. V	173 140	86 460	5 490	35 700	14 110	4 680	8 370	10 090	27 360	40 860	.
27. VI	171 340	63 720	5 270	34 200	15 950	4 040	8 130	9 560	27 050	42 880	.
25. VII	174 977	83 615	4 800	34 700	16 997	3 733	7 650	7 890	27 556	48 266	75 981
1. VIII	174 729	82 614	4 830	34 800	16 760	3 624	7 678	7 974	27 232	49 231	78 760
8. IX	188 270	.	4 580	36 100	18 000	4 610	.	.	.	57 460	83 881

a Według informacyj zbieranych przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy. *b* Liczby uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia stosownie do wymogów ustawy z d. 18. lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na terenach objętych działalnością Funduszu Bezrobocia. *c* Liczby obejmują uprawnionych w województwie śląskiem. *d* W tem w woj. śląskiem 24590.

Źródło: Dane Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Na temat programu niedawno powstałego „Międzynarodowego Związku Neutralnej Organizacji Urzędników Prywatnych“ czytamy w numerze wrześniowym wychodzącego w Bielsku-Białej „Urzędnika Prywatnego“ co następuje:

Niespodziewanie wielka ilość członków organizacji zawodowych, które na kongresie w maju b. r. zgłosiły swój akces do powyższej Międzynarodówki w liczbie przeszło 500.000, — oraz ogólna ilość członków w organizacjach neutralnych, wynosząca przeszło 11 miljonów, dowodzi w stosunku do organizacji innych kierunków, że ogromny odłam tak pracowników umysłowych jak i fizycznych chce utrzymać absolutne rozgraniczenie między ruchem zawodowym a ruchem politycznym, względnie wyznaniowym, które faktycznie wspólnych podstaw nie mają i mieć nie mogą.

Należy uwzględnić, że organizacje zawodowe innych kierunków zawdzięczają swoje powstanie organizacjom politycznym, które nie mając dostatecznego zrozumienia wśród mas dla swoich dążeń politycznych, zapomocą organizacji zawodowych musiały się starać dla swoich zwolenników o sukcesy realne, aby w ten sposób pozyskać ich zaufanie i wytworzyć dla siebie pewne oparcie, zamiast odwrotnie, — że organizacje zawodowe stosownie do danej konstelacji gospodarczej powinny na polu politycznem wytwarzać kierunek taki, jaki jest potrzebny do zrealizowania postulatów ekonomicznych. Powstała zatem wskutek małego wyrobienia politycznego i braku zrozumienia dla dążeń na dłuższą metę, nie dających natychmiastowych a liczonych na gotówkę efektów, zależność odwrotna, która ostatecznie ze względu na licytację pomiędzy sobą stronnictw politycznych, opartych na organizacjach zawodowych, dla tych ostatnich nie jest uciążliwa a nawet im poniekąd imponuje. I dlatego o wyemancypowaniu ruchu zawodowego z pod zależności ruchu politycznego nie myślą a z biegiem czasu tak się do tego stosunku przyzwyczaiły, że jedno z drugiem identyfikują.

W przeciwieństwie do tego organizacje t. zw. neutralne przestrzegają ściśle niezależności pod względem zawodowym, mając na oku jedynie dążenie do poprawy społecznego i ekonomicznego położenia swoich członków, nie dając się j a k o t a k i e używać za narzędzie do celów politycznych, pozostawiając natomiast swoim członkom w tym kierunku zupełną swobodę przekonań politycznych, wyznaniowych itp., ale poza organizacją zawodową.

Obecnie założona Międzynarodówka ma za podstawę swej działalności następujący

p r o g r a m:

„Międzynarodowy Związek Neutr. Organizacji Urzędników Pryw.“ w uwzględnieniu gospodarczo-światowego związku przyczynowego, chce pracujące siły wszystkich narodów, nienaruszając ich narodowego charakteru, złączyć do wspólnej pracy. P o d s t a w ą t e j p r a c y j e s t n e u t r a l n o ś ć p o d w z g l ę d e m p a r t y j n o- p o l i t y c z n y m i w y z n a n i o w y m.

Neutralny kierunek zawodowy chce -- w obecnych gospodarczych i społecznych warunkach — ekonomicznie ograniczoną siłę jednostki przez zbiorowe połączenie członków tych samych lub pokrewnych zawodów podnieść jako czynnik gospodarczo-społeczny do należnej potęgi celem obrony ich wspólnych gospodarczych, społecznych i zawodowych interesów.

Należące do Związku organizacje są obowiązane w sprawach partyjno-politycznych i wyznaniowych przestrzegać jak najściślejszej neutralności. Neutralny kierunek zawodowy pozostawia jednak swoim członkom wolną rękę w objawieniu swoich partyjno-politycznych względnie wyznaniowych przekonań poza organizacją zawodową.

Zdecydowany, wszelkie akcje przeprowadzać tylko z punktu czysto zawodowego bez jakichkolwiek ubocznych wpływów, proklamuje neutralny kierunek zawodowy swoją zupełną niezależność.

Neutralny kierunek zawodowy potępia z oburzeniem postępowanie t. zw. „żółtych“ organizacji, które przy każdej sposobności zdradzają interesy pracowników na korzyść pracodawców, na których utrzymaniu przeważnie pozostają.

Neutralny kierunek zawodowy jest przekonany, że zmiana dzisiejszego ustroju gospodarczego i społecznego jest w d r o d z e e w o l u c j i możliwa i konieczna, — zmiana, która warstwie pracującej zapewni polepszenie warunków egzystencji i równouprawnienie w życiu ekonomicznem i społecznem.

Uznając w zasadzie prawo własności, neutralny kierunek zawodowy dąży do sprawiedliwszego podziału dóbr i usunięcia dominującego stanowiska kapitalizmu.

Uznaje zasadę równouprawnionej współpracy czynników produkcji tj. pracy, inteligencji i kapitału.

Zapomocą rozbudowy i udoskonalenia wykształcenia zawodowego chce popierać stale zawodową i moralną wartość swoich członków.

Objawia swoją niezłomną wolę do niezmordowanej współpracy nad zmianą dzisiejszego ustroju ekonomicznego i społecznego i wywalczenia wszystkim pracobiorcom należnego im stanowiska jako równouprawnionych czynników życia gospodarczego i społecznego.

* *
*

Aktualną także dla nas odezwę publikuje wychodzący w Sosnowcu „Związkowiec Polski“ w nr. 12. i 13. b. r. Podpisać ją możemy w całej osnowie:

Koledzy i Koleżanki.

Historja Związków Zawodowych nie notuje w kronikach swoich za ubiegłe lata tak bezprzykładnego lekceważenia przez kapitał pracownika umysłowego, jak tego jesteśmy świadkami w ostatnich dwu latach.

Tysiące naszych Kolegów i Koleżanek bezlitośnie zostało pozbawionych kawałka chleba, którego i tak uprzednio nie jednemu nie starczyło na wyżywienie swej rodziny.

Wyrzuceni na bruk przez tych, dla których oddali cały swój zasób sił i energji, pozostawieni bez opieki nawet przez władze państwowe, liczne te rzesze Kolegów

i Koleżanek, wyniszczone materjalnie w ciągu ostatnich jedenastu anormalnych lat pracy, cierpią dziś znaczny niedostatek, co gorsze, nie wiedząc, kiedy te cierpienia się skończą.

Związek nasz zabiega nad ulżeniem ciężkiej ich doli, zwalcza trudności, uniemożliwiające mu osiągnąć stałą pomoc dla pokrzywdzonych, lecz nim takową osiągnie, niezbędną jest ofiarność wszystkich Kolegów i Koleżanek i o nią dziś do wszystkich gorąco apeluje.

Ostatnie tłumne wiece, zwołane w Sosnowcu i w Jaworznie, dostatecznie stwierdziły potrzebę posiadania silnej jednolitej organizacji, My te potrzeby doskonale rozumiemy — w tym kierunku pracujemy, lecz powstałe ostatnio, wobec opieszałości pewnej części członków — trudności, uniemożliwiają nam realizację niejednych z tych zamierzeń.

Podobne trudności zniewalają nas do publicznego wezwania opieszałych, by swą biernością nie utrudniali nam pracy, a karnie podporządkowywali się wszelkim uchwałom Walnych Zgromadzeń, bo wszczęte przez nas dzieło nie może w połowie drogi zostać zaniechane.

W pracy swojej nad ustawodawczem zabezpieczeniem pracownika umysłowego na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy, na starość, w pracy nad ustawą o najmie oficjalistów, jak również w pracach, związanych z walką o poprawę bytu, nie możemy pozostawać bez Waszej wydatnej pomocy.

Apelujemy więc do was Koledzy i Koleżanki o usilną pomoc i agitację na rzecz Związku. Niech między nami nie będzie gnuśnych w opłacie składek, niech nie będzie obojętnych na ciężką dolę pozbawionych pracy w najkrytyczniejszym czasie licznych rzesz Kolegów i Koleżanek, jak również niech nikt nie uchyla się od należenia do zawodowej organizacji.

Nie sądźcie, że szeregi nasze załamują się i że to jest powodem naszego apelu, Związek nasz posiada liczne zastępy, zahartowanych w boju pracy społecznej Kolegów — Kolegów ofiarnych i wiernych hasłom związkowym. Tym ufa i wierzy, że nie odstąpią go nawet w najcięższych dla niego momentach.

Nie do tych więc apelujemy, lecz do tych, którzy zdala od prac związkowych, skłonniejsi są ulegać złudnym hasłom, celowo wygłaszanym, by słabych na duchu, mało społecznie uświadomionych zdezorjentować i wydać na łup przeciwnikowi.

Przeciwnik nie waha się przed żadną, nawet najciemniejszą metodą agitacji. Używa dróg najróżnorodniejszych, by tylko naszą jedność rozbić, gdyż zgodna praca, która wzmacnia siłę Związku, dziś mu nie dogadza.

Naszym więc jest obowiązkiem zwrócić Wam na to uwagę i przypomnieć, że choć dziś Związek nie jest w możności zrealizować wszelkich swych zamierzeń, jednak nie łudzi się ani na chwilę — że czas ku temu nadejdzie, a wtedy zwycięstwo nasze uzależnione będzie od jednomyślności naszej i rozrostu Związku.

Udowodnijmy, że zdolni jesteśmy o sprawach swoich sami decydować, a w potrzebie sami sobie zaradzić.

Dla udowodnienia tego niezbędną jest silna organizacja, a chcąc by organizacja ta była istotnie silną i niewzruszalną, należy jej nie szczędzić żadnej pomocy, a przedewszystkiem materjalnej.

Do tej więc pracy i pomocy materjalnej wzywamy Was — Koledzy i Koleżanki w imię Waszego własnego dobra.



Zwiększenie produkcji ropnej w szybach.

Podejmując poruszoną przez p. inż. Fingerchuta kwestję zwiększania produkcji w szybach, pozwolę sobie podzielić się z ogółem rezultatami, jakie osiągnąłem przez ogrzewanie otworów wiertniczych parą.

Na kopalni Synge — w „Premierze" — gdzie pracuję obecnie, próbowałem wygrzewać parą 5 otworów. Wyniki dodatnie jednakowoż otrzymałem jedynie w dwóch szybach o słabej produkcji gazowej.

Grzanie parą przeprowadzałem w sposób następujący: Wpierw ruszyłem rurami, następnie ściągałem dokładnie płyn do spodu tak, by puszczona do otworu para miała wolny dostęp poza rury. Po tych przedwstępnych pracach przykręca się do rur huczek kryty odpowiedniej dymenzji, do którego doprowadza się parę za pomocą 2" rury. Na rurociągu doprowadzającym parę winien być umieszczony zawór zwrotny dla zapobieżenia ewentualnemu dostaniu się ropy do rurociągu w razie wybuchu. Między kurkiem a wentylem zwrotnym należy umieścić rurkę 1"-ową z zaworem, którą po ogrzaniu otworu wypuszcza się parę powoli na zewnątrz. Po

przygotowaniu wszystkiego jak wyżej należy mieć kocioł pod prężnością około 10-ciu atm. Parę należy wpuszczać do otworu powoli, przyczem musi być otwarty zawór na rurociągu odprowadzającym gazy z poza rur tak, iżby wychodząca z poza rur para miała wolny wylot na zewnątrz, co jest zarazem dowodem, że para działa na ściany otworu.

W szybie Eillen V., o głębokości 1303·20 m, gdzie stosuje się ogrzewanie parą, wychodzi takowa już po 20-25 minutach na zewnątrz — zrazu biała, następnie ciemniejsza i słabsza, co wskazuje na to, że płyn już podszedł w rury. Gdyby zaś para nie przeszła na wierzch, to powinno się wstrzymać parowanie, gdyż może zajść wypadek zgniecenia rur. Na to trzeba mieć baczną uwagę. Normalna produkcja tego szybu wynosi 4.800-5.000 kg dziennie po ogrzaniu otworu parą podnosi się każdorazowo do 7.000 kg i utrzymuje się tak przez kilka dni, poczem znów opada stopniowo do pierwotnych 4.800 kg. Wtedy grzeje się otwór ponownie i manipulację taką przeprowadza się regularnie co 2-3 tygodnie.

W szybie Statelands V., głębokim 1.415 m, produkcja wskutek nawiercenia wody opadła była do 5-ciu wagonów miesięcznie, a w następstwie tego szyb został zastanowiony. W r. 1923 przystąpiono do rekonstrukcji szybu. Próbowano ruszyć rury 6", które były przychwycone, co przeprowadzono za pomocą pary. Podczas tych robót przyszły silne wybuchy ropy z poza rur 6"; wobec tego poprzecinano rury 6" nożem w miejscach, w których występowały pokłady ropne (bo rur nie można było zruszyć), wyparowano ponownie otwór, przystąpiono do tłokowania i uzyskano blisko 12 wagonów miesięcznej produkcji. Ponieważ rury 6" były poprzecinane, a od spodu podchodziła woda, zaiłowano spód otworu do głębokości 1.335·80 m, zapuszczono rury 5" do 1.333·12 m i z tego miejsca kontynuowano tłokowanie. Szyb ten produkuje do obecnej chwili 9·5 wagonów ropy miesięcznie i 1m^3 gazu. I w tym szybie daje się zauważyć perjodyczny spadek produkcji, czemu się zapobiega każdorazowo (co 2-3 tygodnie) wygrzewaniem otworu parą — zawsze ze skutkiem dodatnim.

Jestem przekonany, że przy zastosowaniu omówionej wyżej metody możnaby wielką ilość szybów zastanowionych z powrotem uruchomić, a w szybach o małej produkcji takową znacznie podnieść i to bardzo małym nakładem pracy, czasu i kosztów.

W. S.

Marjan Rosenberg.

Kopalnictwo i przemysł naftowy w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Szczepanowski zakłada kopalnie w Słobodzie Rungurskiej, które eksploatuje w latach 1881 — 1885. Szyby w Słobodzie Rungurskiej dają po 100 do 250 cetnarów metrycznych dziennie, co wywołuje prawdziwą gorączkę naftową. Kapitał krajowy garnie się do kopalnictwa naftowego, powstają nowe kopalnie, odkrywa się nowe miejscowości dla produkcji ropnej. We Wietrznem i Równem pod Krosnem, odkrywa się bogate horyzonty ropne. Jeden z szybów we Wietrznem daje początkowo po 2000 baryłek dziennie. W płytkiej głębokości odkrywa się ropę w Węglówce, zaś w Potoku uzyskuje się ropę jasną, drogocenną, a szyby w Potoku będą produkować jeszcze przez dziesiątki lat.

Szczepanowski, który uchwycił inicjatywę w kopalnictwie naftowem przenosi swój teren działalności do Schodnicy, gdzie około r. 1893 rozpoczyna roboty wiertnicze. Za przykładem Szczepanowskiego podąża kapitał krajowy i wyrasta w Schodnicy cały las wież wiertniczych. W r, 1895 dowierconym zostaje w Schodnicy szyb »Jakób«, należący do firmy Wiśniewski, Gartenberg, Schreier, z produkcją początkową 10.000 cent. metr. ropy dziennie.

Ze Schodnicy przenosi się rychło punkt ciężkości kopalnictwa do Borysławia, gdzie w r. 1897 tow. akc. »Karpaty« rozpoczyna wiercenie za ropą systemem kanadyjskim. Powstają liczne szyby o coraz bardziej wzrastającej produkcj. Borysław staje się ośrodkiem całego kopalnictwa naftowego Małopolski.

Powstaje rychło rywal Borysławia. Dr. Władysław Szujski, syn znanego historyka, zakłada pod godłem »Litwa« szyb w sąsiednich Tustanowicach. W r. 1903 dowierca się »Litwa«, a ruch wiertniczy przenosi się do Tustanowic, gdzie dowierca się szyby o nieznanej dotąd w naszem kopalnictwie produkcji, jak w r. 1907 »Wilno« z 70 — 80 wagonami, w r. 1908 szyb »Oil City« z przeszło 100 wagonami dziennej produkcji, i td. Coraz nowe dowiercenia tak olbrzymiej produkcji wywołują ciężkie przesilenie w kopalnictwie naftowem. Ropa, z powodu nadmiaru, spada w cenie do 70 hal. za 100 kg., daje się w katastrofalny sposób odczuwać brak zbiorników do ujęcia zwiększającej się coraz bardzie, produkcji. Na skutek tego wdraża rząd austrjacki akcję sanacyjną.[1]) Umożliwia budowę wielkich zbiorników ziemnych, buduje rządową odbenzyniarnię[2]) w Drohobyczu, celem oddzielenia z ropy benzyny i nafty z temj że pozostałość ma służyć jako ropał do celów opałowych, w pierwszym rzędzie lokomotyw kolejowych. W ten sposób otrzymuje kopalnictwo naftowe wielkiego odbiorcę na produkt ropny w samem państwie, a rozmiary przesilenia zostają ograniczone. Przesilenie, spowodowane hyperprodukcją, ustaje, gdy w latach 1911/12 następuje zawodnienie horyzontów roponośnych Tustanowic, co w następstwie powoduje znaczny ubytek produkcji ropnej.

Produkcja ropna Małopolski, która w roku 1909 osiągnęła cyfrę 2.076,740 tonn (207 674 wagonów), spada w roku 1912 do 1.187.007 tonn, a więc omal

---

[1]) Dr. Leon Rymar: Galicyjski przemysł naftowy, str. 24.

[2]) Inż. Stanisław Świętochowski: Uwagi na dobie o państwowych przedsiębiorstwach górniczo-hutniczych (»Przemysł i Handel«, r. VI, str. 168-172).

do połowy, zaś w roku wybuchu wojny światowej (1914) nawet do 655.610 tonn.

Obraz produkcji pól naftowych Małopolski, daje nam następujące zestawienie:

Rok	Produkcja w tonnach
1880	32.000
1881	40.000
1882	46.100
1883	51.000
1884	57.000
1885	65.000
1886	42.640
1887	47.817
1888	64 882
1889	71.659
1890	91.650
1891	87.717
1892	89.817
1893	96.331
1894	132.000
1895	214.800
1896	339.765
1897	309.625
1898	323.142
1899	324.681
1900	326.334
1901	452.200
1902	576.060
1903	727.971
1904	827.117
1905	801.796
1906	727.239
1907	1.175.974
1908	1.754.022
1909	2.076.740
1910	1.762.560
1911	1.458.275
1912	1.187.007
1913	1.113.660
1914	655.610
1915	676.940
1916	910.900
1917	849.730
1918	777.640
1919	831.700
1920	764.818
1921	704.870
1922	713.100
1923	737.180
1924	770.790

Gwałtowny spadek produkcji ropnej w Małopolsce, która w r. 1914 osiąga zaledwie jedną trzecią część produkcji z r. 1909, był następstwem zawodnienia horyzontów ropnych Tustanowic w r. 1912/13 i nieodkrycia nowych centrów naftowych na polach małopolskich. Brak odkrywczych wierceń pionierskich odbija się ujemnie na produkcji.

Okupacja rosyjska i operacje wojenne w roku 1914/15 muszą z natury rzeczy działać ujemnie na produkcję naftową. Wojska rosyjskie, cofając się w r. 1915 z zagłębia borysławsko-tustanowickiego, podpalają część szybów ropodajnych, które po spaleniu przez szereg lat będą już nieczynne. Rząd austrjacki, po ponownem zajęciu Galicji w połowie r. 1915, poświęca swą specjalną uwagę kopalnictwu naftowemu,[1]) rozumiejąc dobrze jego znaczenie militarne. Następuje zupełna militaryzacja kopalń, a wobec poparcia ze strony rządu, produkcja ropna w r. 1915 wynosząca 676.940 tonn, podnosi się już w roku następnym do 910.900 tonn. Wyczerpanie wojenne Austrji w latach następnych oddziaływa również i na kopalnictwo naftowe, którego produkcja nie podnosi się wiecej lecz przeciwnie spada. Czasy wskrzeszonej państwowości polskiej nie przynoszą dotąd podniesienia kopalnictwa naftowego, którego produkcja i nadal spada.

Bogactwa Polski w złoża naftowe.

Ze stanowiska gospodarczego nader ważną jest okoliczność, jak wielkiemi zasobami ropnemi rozporządzamy, na jak długo starczą te zapasy przy normalnej lub zwiększonej produkcji ropnej, na jakie przeto tory należy pchnąć państwową politykę naftową.

Przy rozwiązaniu powyższego zagadnienia musimy na samym wstępie zaznaczyć, że o ile o takiem obliczeniu może być w zasadzie mowa przy kopalniach o stałych i regularnych pokładach, to obliczenie takie staje się więcej niż problematyczne przy ropie, występującej w nieregularnych szczelinach i porach skał, gdy nadto przypadek wprost decyduje o odkryciu dalszych wgłębnych horyzontów ropnych, jak się rzecz miała w drugiej połowie r. 1924, gdy poniżej zawodnionego już horyzontu ropnego Tustanowic, przy pomocy szybu »Łaszcz« spółka kopalniane Eidikus, Kraft i Arnold odkryła dalszy bogaty horyzont ropny w Tustanowicach, który wprost zadecydował o dalszej przyszłości tej miejscowości naftowej, uchodzącej dotąd za zupełnie wyczerpaną, względnie zawodnioną.

(C. d. n.)

[1]) Inż. Robert Schwarz: Die Mineralölindustrie Österreich-Ungarns, str. 170.



ZESTAWIENIE

OTWORÓW ŚWIDROWYCH BĘDĄCYCH W WIERCENIU W OKR. URZĘDU GÓRNICZEGO STANISŁAWOWSKIEGO za lipiec 1925 r.

BITKÓW

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Dąbrowa	121	0·20	1139·40	7
	113	19.10	1058·60	6
	117	13·20	1141·40	6
	120	28·70	1055·10	7
	131	255·20	554·40	10
	43	122·00	590·40	10
	102	10·40	943·70	7
	104	—	835·60	7
	109	69·30	887 00	9
	110	—	—	—
Franco-Polonaise	President	—	1072 40	6
	Mougeot	0·70	1319 55	5
	Vallotte	3·20	1418·60	5
	Guenot	36·20	1497·00	6
Olej Skalny	Nr. 1	0·20	1008·40	7
	2	58 80	714·80	8
	3	7·05	1026·65	7
	4	—	725·50	6
	5	4·75	965·45	7
	6	—	544 75	9
	7	83 00	1062·50	9
	8	—	424·70	10
	9	114 80	870·00	9
	10	105·50	1089·00	8
	11	—	662·00	10
	12	51·50	585·50	10
Vacuum Oil Comp.	Priser I	—	1040·00	7
	II	20·00	924·00	7
	III	—	729 00	9
	IV	—	747 00	10
	Gargoyle I	—	1319·00	6
	Sunflover I	—	1148 00	7
Dr. Segil	Raoul I	12·00	970·20	5
	II	—	918·90	10
	III	15·40	915·50	10

BITKÓW

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Nafta	Gusher	19·40	565·90	9
	Photonaphta	62·40	750 40	7
T. dla Przem. Naf.	Zofja I.	1·70	1086 60	9
Fanto	Stefan II.	2·25	310·00	12
Polski Przem. Naft.	Polanka I	—	938·20	6
	„ 2	—	898·90	7
	Kiernica	—	945·20	6

PASIECZNA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Olej Skalny	Nr. I	43·80	786·80	10
Vacuum Oil	Nr I Bedfordt	—	1012·00	10
	Nr. II „	375·00	596·00	12
	Mc. Gee	140 00	832·10	10
Olej skalny	Nr. 1	43·80	786 80	10
Limanowa	Kozarki I	16 50	1262·30	7
	„ II		678·—	10

JABŁONKA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
		—	—	—
Pesoen	B. 1	99·10	250·60	12

KRZYWIEC

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. I	1·90	396·60	9

KOSMACZ

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr 4	47·40	170 00	9
	5	115·70	129·20	10

MANIAWA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Franco-Polonaise	Nr. I	—	—	—

KRYCZKA

Firma	Nazwa lub Nr. szybu	Uwiercono m.	Głębokość m.	Rury cal.
Dąbrowa	Nr. 1	—	—	—

Zestawienie produkcji szybów w powyższym okręgu za lipiec 1925

FIRMA		kg
Bitków	Dąbrowa	177.4279
	Franco-Polonaise	37.4444
	Vacuum Oil Company	59.9643
	T-wo Segil i Ska	21.5850
	Olej Skalny	14 9618
	Polski Przemysł Naftowy	9 0336
	Bonariva	7.6434
	Nafta	6300
	Do przeniesienia	328·6904

FIRMA		kg
Bitków c. d.	Z przeniesienia	328.6904
	Fanto	1.8450
	Tow. dla Przem. Naft.	27·2150
	Nafta	6·300
	Tepege	7·700
	Razem . .	359.1504
Pasieczna	Bonariva	1.3414
	Limanowa	2.3420
	Razem . .	3.6834

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. Naczelny i odpow. redaktor: Klemens Funkenstein.
Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.

Z książek i czasopism nadesłanych.

Petrol, czasopismo naftowe, Drohobycz, Mickiewicza 27.

Kurjer Lwowski, dziennik. Redakcja: Lwów, ul. Ossolińskich l. 15. — Administracja: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 26, — Konto czek. P. K. O. 140.561.

Wiadomości Literackie, tygodnik, Warszawa, Złota 8. Nr. 40. zawiera artykuł w sprawie odpowiedzi pisarzy polskich na protest pisarzy francuskich, wywiad z prof. R. Pollakiem o propagandzie Polski wśród Włochów, szkic Boya-Żeleńskiego o Ninon de Lanclos, recenzję Wł. Zawistowskiego z pierwszych czterech tomów kompletnego wydania Słowackiego, sprawozdania teatralne A. Słonimskiego, notatki, przegląd prasy, tydzień bibljograficzny. Numer przyn. 20 ilustracyj i liczy 6 stron.

Przemysł i Handel Górnośląski, — Administracja w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. Tel. 962.

Pracownik bankowy, organ Związku Zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Królewska 35.

Polska Oświata Pozaszkolna, Dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcony sprawom oświaty dorosłych. Marzec-Kwiecień 1925. Warszawa, Świętokrzyska 30 m. 11.

Żołnierz Wielkopolski, ilustrowany, wychodzi co 10 dni. — Redakcja i administracja: Poznań, Kom. Obozu War. Plac Wolności 16. 1 p.

Muzyka, Ukazał się numer miesięcznika »Muzyka« redagowanego przez Mateusza Glińskiego. —

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

Lot Polski, miesięcznik poświęcony sprawom żeglugi powietrznej — organ Ligi Obrony Powietrznej Państwa. — Redakcja i administracja: Warszawa, Gmach Ministerstwa Kolei Żelaznych, Nowy-Świat 14.

Przegląd Światowy, dwutygodnik ilustrowany. — Redakcja i administracja: Warszawa, Warecka 9.

Racjonalne stosowanie olejów, smarów, benzyny i nafty Pod powyższym tytułem wydał p. Antoni Czubek, członek Koła Warszawskiego Zw. Zaw. Prac. Umysł. Przem Naft. w Polsce, — jedyny w swoim rodzaju podręcznik praktyczny, w 6 tablicach rysunkowych. Cena zł. 6.— do nabycia w Warszawie Hoża 66, lokal Koła Warsz. Z. Z. P. U. P. N. **W Borysławiu** można wzór oglądnąć w Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych.

Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego. — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32.

Świat Pracowniczy, organ Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych miasta st. Warszawy, Sienna 16.

Jutro, tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Redakcja: Warszawa, Św. Krzyska 35. m. 10. Administracja: Warszawa, Nowogrodzka 48. m. 10.

Młody Robotnik, chrześcijańsko-demokratyczny dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom robotniczym. — Redakcja i administacja: Warszawa, Zielna 42 m. 3.

Życie Technickie, organ asystentów i studentów Politechniki Lwowskiej.

Wiadomości czesko-słowackie, dwutygodnik, organ Ligi polsko-Słowackiej. — Redakcja i administracja: Cieszyn ul. Głęboka, 17. II p.

Wydawnictwo i nakład Związku Zawodowego P. U. P. N. w Polsce, Borysław. — Drukarnia J. Loewenkopfa w Drohobyczu.